

ARNOŠT ROSIN

Jedenasty dzień rozprawy, 24 marca 1947 r.

Świadek podał co do swej osoby: Arnošt Rosin, 34 lata, urzędnik techniczny, żonaty, bezwyznaniowiec, w stosunku do stron obcy.

Przewodniczący: Jakie są wnioski stron co do trybu przesłuchania świadka?

Prokurator Cyprian: Zwalniamy z przysięgi.

Adwokat Umbreit: Zwalniamy z przysięgi.

Przewodniczący: Za zgodą stron Trybunał postanowił zwolnić świadka od przysięgi. Proszę przedstawić, co świadkowi wiadomo w sprawie.

Świadek: W 1942 r. przybyłem do Oświęcimia, skąd zostałem przewieziony do Birkenau. Birkenau nie było wtedy jeszcze obozem koncentracyjnym, stały tam tylko baraki z drewna, ewentualnie z cegły. Przebywało tam 3000 ludzi: Polaków, Francuzów, Słowaków, ale głównie byli jeńcy sowieccy, odgradzeni od reszty. Wybrano 14 ludzi do jakiegoś *Sonderkommando*, jak nam powiedziano. Myśmy szli poza obóz, do lasu, gdzie kopaliśmy okopy długości 70–80 m, szerokości 5 m. Byliśmy tam 14 dni. Nie wiedzieliśmy, po co to robimy. Na prawo od baraków stało parę małych domów, skąd ludzie zostali wysiedleni. Tam się stawiało, ewentualnie naprawiało te baraki. Później poprowadzono tam od strony okopów kolejkę wąskotorową. Potem wybrano 30 więźniów do *Sonderkommanda II*. Mieszkali oni obok baraku, który tam naprawiano. Przywieziono chlor w wielkich beczkach 300-, 400-kilogramowych. Myśmy wykonywali tę pracę w ciągu dnia. Kiedyśmy przyszli rano, nie puścili nas do tych dołów, które podeszły wodą. Z Oświęcimia przywieziono dwie sikawki strażnicze, przybył również oskarżony Höß, Aumeier, Schwarz i jeszcze kilku Niemców, których nie znałem, gdyż myśmy byli w obozie dopiero jakiś miesiąc.

Wypompowali wodę, a w nocy przybyły nowe transporty. O tym dowiedzieliśmy się dopiero rano, gdyśmy przyszli do tych dołów i musieli przykryć na równo zwłoki pokryte cienką warstwą. Widziałem gdzieś kości ludzkie, ręce. Potem musieliśmy znowu odejść,

przyniesiono nam z bunkrów chleb. Gdy wracaliśmy inną drogą, widzieliśmy buty, także dziecięce, włosy, były peruki. To się działo jakieś trzy miesiące. Potem tych 30–100 ludzi z komand zebrano w jedno komando. Było to specjalne komando, z którym żaden więzień nie mógł się stykać. Ciągłe je powiększano, ponieważ jeszcze nie istniało krematorium.

We wrześniu 1942 r. zaczęła się znowu praca nad wybieraniem trupów. Zrobiono z nich wielki krąg, normalnie ich palono. Dym i smród od palenia tych ciał roznosiły na kilka kilometrów.

Komanda przybywające do naszego obozu, gdy widziały co się dzieje, próbowały ucieczki. Tę ucieczkę zdradził jakiś więzień. I całe *Sonderkommando*, liczące do 300 osób, odwieziono do Oświęcimia i wszyscy zostali wygubieni. A ponieważ to było zaraz [po ucieczce], myślę, że nie był to rozkaz dany z Berlina, ale [że] był to bezpośredni rozkaz komendanta Hößa, który kazał ich zniszczyć.

Był jeden transport Żydów polskich z okolic Mławy, numery 82 000. Żydzi ci musieli tych ludzi, którzy przybyli po nich, spalić.

W lutym 1943 r. zostało wybudowane pierwsze krematorium. Z Krakowa przywieziono wtedy 32 samochody Żydów. Osoby z dwóch ostatnich aut miały to szczęście, że [samochody] miały defekt, odstały się, a 30 aut poszło do krematorium. Ponieważ to było pierwsze gazowanie, byli obecni: Frank z Krakowa, Himmler i cały sztab generalny, którzy patrzyli i obserwowali to pierwsze gazowanie.

Chcę jeszcze powiedzieć, że w okresie, kiedy przeprowadzano akcję węgierską, sam oskarżony Höß brał udział [w selekcji] i był na rampie, gdzie selekcjonowano.

Prokurator Cyprian: Przy tej akcji pierwszego gazowania był Frank, i kto jeszcze był?

Świadek: Był Frank z Krakowa, Himmler, Höß i cały szereg wyższych oficerów ze sztabu.

Prokurator Cyprian: Czy wtedy, kiedy świadek zasypywał doły ze zwłokami, czy to byli ludzie spaleni czy zabici?

Świadek: To byli ludzie zagazowani w małej komórce, w białym domku. Komórka ta nie mogła zmieścić więcej niż 300 osób. Miała cztery na cztery metry, czy pięć na pięć metrów. Nam nie wolno było chodzić. Mogło tam tylko chodzić 30 ludzi, którzy tam mieszkali.

Przewodniczący: Więcej pytań nie ma. Świadek jest wolny.